Między biznesem a prywatą, czyli jak rozwód Gatesów wpłynie na rynek start-upów?

Życie prywatne coraz częściej przecina się z życiem biznesowym — szczególnie w realiach amerykańskich. Nie dziwi więc fakt, iż decyzja Billa i Melindy Gatesów odbiła się wyjątkowo głośnym echem zarówno w tabloidach, jak i mediach branżowych. Rozwody najbogatszych obywateli USA to nierzadko wyjątkowo bolesny cios wymierzony m.in. w majątek osobisty oraz portfele inwestycyjne. Tak też jest i w tym przypadku — a skutki finału małżeństwa spod znaku *Microsoftu* mogą odczuć szczególnie ambitne start-upy.

Zamykanie (startupowych) bram

O zakończeniu 27-letniego związku Bill Gates poinformował na swoim Twitterze 3 maja. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Krótki komunikat założyciela *Microsoftu* wyraźnie wpłynął na notowania giełdowe spółki, które zaliczyły natychmiastowy spadek rzędu 1,62%. Dlaczego? Na tę kwestię nieco światła rzucają informatorzy portalu TMZ. Głównym powodem jest brak intercyzy, a także historyczny już wpływ Melindy na losy koncernu. Oboje poznali się już w strukturach firmy, kiedy to w 1987 roku przyszła żona Gatesa rozpoczęła pracę jako product manager. Ich ścisła współpraca zaowocowała nie tylko globalną dominacją marki, ale również innymi projektami — głównie charytatywnymi, choć pojawia się także kilka bardzo ciekawych wątków startupowych.

Wszystkie przedsięwzięcia pary przełożyły się na majątek założyciela *Microsoftu* rzędu 146 mld dolarów (według szacunków Bloomberg Billionaires Index), który Gatesowie podzielą za pośrednictwem umowy separacyjnej. Porozumienie osiągnięto bez udziału sądu, a oprócz praw i obowiązków stron czy kwestii opieki nad dziećmi dokument obejmuje również zobowiązania alimentacyjne, które jednak nie będą przedmiotem w sprawie Gatesów. Są to wyłącznie doniesienia amerykańskich mediów, a szczegóły postanowień pary poznamy dopiero 4 kwietnia 2022 roku, kiedy to najprawdopodobniej Bill i Melinda zakończą postępowanie rozwodowe, choć już teraz analitycy prognozują potencjalne podziały — a te są w stanie doprowadzić do “wybierania stron” przez początkujących startupowców.

Małżeństwo funduszy

Choć flagowym projektem pary był *Microsoft*, majątek samego Billa jest najwyżej w 20% oparty na udziałach w koncernie. Większość akcji spółki przetransferowano do *Bill and Melinda Gates Foundation*, czyli jednego z największych tego typu podmiotów na świecie, którego wartość szacowana jest na 50 mld dolarów. Szczególnie fundacja może skomplikować sprawę podziału majątku małżeństwa, ponieważ oprócz działalności *stricte* charytatywnej inicjatorzy projektu wspierali także startupy, które mogły przyczynić się do realizacji idei zrównoważonego rozwoju (szczególnie w kontekście walki z głodem i rozwoju racjonalnego rolnictwa). Największą jednak pozycją w portfelu Gatesa jest *Cascade Investment*, czyli spółka holdingowa założona z dochodów ze sprzedaży akcji *Microsoftu* oraz dywidend.

Siłą *Cascade Investment* jest portfolio holdingu, w którym znajdują się m.in. ambitne spółki z sektora energetycznego (np. *TerraPower*), innowacyjni producenci spożywczy (*Beyond Meat*), a także kilkadziesiąt podmiotów publicznych — w tym *Canadian National Railway*. Jeszcze ciekawszym funduszem Gatesa jest *Breakthrough Energy Ventures*, który ma wspierać głównie start-upy popularyzujące OZE. Wśród założycieli wymienia się takie nazwiska, jak Jack Ma (*Alibaba*), Jeff Bezos (*Amazon*), Richard Branson (*Virgin*) czy Reid Hoffman (*LinkedIn*). W międzyczasie Melinda również zainteresowała się światem innowacyjnych debiutantów, zakładając w roku 2015 *Pivotal Ventures* — fundusz inwestycyjny i inkubator dla młodych przedsiębiorców, którzy chcą zmniejszać różnice społeczne w USA. Jednym z najgłośniejszych projektów *Pivotal* był *The Equality Can’t Wait Challenge*, czyli konkurs na najciekawsze projekty prokobiece. Efekt? W liczbach: 10 laureatów z grantem o łącznej wartości 40 mln dolarów.

Trudny wybór przed debiutantami — Melinda czy Gates?

Podział udziałów we wszystkich funduszach i spółkach małżeństwa może w pewien sposób podzielić środowisko amerykańskich startupowców. Działanie pod skrzydłami Gatesów to ogromna szansa dla innowacyjnych spółek, które chcą wykorzystywać globalne trendy nie tylko w sektorze technologicznym, ale i ekologicznym oraz społecznym. Czy potencjalne przetasowanie w portfelu założyciela *Microsoftu* może doprowadzić do podziałów wśród debiutantów? Z pewnością. Przedsiębiorczynie najpewniej pójdą za głosem Melindy, która ma już doświadczenie w promocji działań aktualnych społecznie, a m.in. współpraca z MacKenzie Scott, byłą żoną Jeffa Bezosa tylko napędza PR świadomych i odpowiedzialnych marek.

Z drugiej zaś strony Gates ma szerokie kontakty wśród globalnych gigantów, co kusi niejeden zespół z ambicjami ekspansywnymi. Bill to marka sama w sobie — część popkultury oraz fundament środowiska zarówno Doliny Krzemowej, jak i startupowego Seattle. Z pewnością założyciel *Microsoftu*, a także otoczenie jednego z najbogatszych przedsiębiorców świata wpływa na decyzje dynamicznych spółek, które chcą czerpać z doświadczeń absolutnej Ligi Mistrzów amerykańskiego biznesu. Nie będzie to raczej walka startupowych plemion, ale rodzaj dylematu — iść za głosem nastrojów społecznych, czy renomą hegemonów branży IT? Taki zgrzyt może ustąpić najwcześniej w 2025 roku, kiedy to udziały małżeństwa staną się już rozdzielną własnością stron.

**Czy rozstanie Gatesów jest w jakikolwiek sposób istotne również z polskiej perspektywy? Nowy rozdział w historii światowej sceny startupowej to dla nas niepowtarzalna lekcja zmiennych, które parafrazując klasyka — są jedyną stałą w środowisku innowacyjnych spółek. Wybór odpowiedzialnego inwestora, rozwój pod skrzydłami doświadczonych specjalistów — te zagadnienia powinny być fundamentem myślenia również o przyszłości polskiego rynku innowacji. A czy warto łączyć życie zawodowe z prywatnym — to już wątek na całkowicie inną dyskusję.**

**Paweł Kruszyński**

***Autor jest członkiem zarządu Grupy Assay, która inwestuje w innowacyjne polskie startupy (www.assay.pl).***